

## Kurier Wileński | Trzy literki zagrażają językowi litewskiemu...

Anna Pieszko

**Jak już podawaliśmy wcześniej, w maju br. 14 posłów z ramienia różnych frakcji sejmowych zarejestrowało w Sejmie projekt poprawek do Kodeksu Cywilnego, które zezwoliłyby na stosowanie w nazwach osób prawnych liter z alfabetu łacińskiego „w”, „q”, „x”.**

We wtorek, 12 czerwca, Sejm odrzucił przygotowane przez grupę parlamentarzystów poprawki do Kodeksu Cywilnego. Za poprawkami głosowało 14 członków Sejmu, przeciwko było 12, 14 wstrzymało się. Projekt został odrzucony do ponownego rozpatrzenia.

W proponowanych poprawkach nie chodzi nawet o zezwolenie pisowni polskich nazwisk czy też nazw ulic, ale o stosowanie liter alfabetu łacińskiego w nazwach firm i przedsiębiorstw.

— Od takich małych rzeczy zaczynają się wielkie rzeczy — skomentował wyniki głosowania poseł z ramienia AWPL Leonard Talmont. — Jeżeli można odrzucić małą poprawkę, można odrzucić też dużą.

Projekt przewidywał, że „nazwa osoby prawnej musi być utworzona na podstawie norm ogólnego języka litewskiego, z wyjątkiem przypadków, gdy są używane wyrazy gwarowe lub wyrazy obce utworzone na podstawie alfabetu łacińskiego”. Mówiło się w nim też, że „nazwa podmiotu prawnego może być utworzona z liter alfabetu litewskiego lub łacińskiego (które nie mogą być rozumiane jako wyrazy), także liczb lub ich zestawienia”.

Według jednego z pomysłodawców projektu, liberała Remigijusa Šimašiusa, podobną praktykę stosuje wiele państw europejskich, także Łotwa i Estonia. Poza tym kompanie międzynarodowe także teraz stosują w nazwach litery nielitewskie, chociaż teoretycznie Kodeks Cywilny tego zabrania.

„Zakaz działa kilkanaście lat, ale tylko ostatnio zaczął być surowo przestrzegany” — mówił Šimašius.

Tymczasem krytycy projektu twierdzą, że koniecznością jest obrona języka litewskiego, a taki projekt go poniża.



Przed niespełną miesiącem odbyła się pikieta w obronie języka litewskiego Fot. Marian Paluszkiewicz

„Dlaczego niszczyicie język litewski?” — oburzała się posłanka z ramienia konserwatystów Vida Marija Čigriejienė.

„To nie jest poniżające dla języka litewskiego, jak nie jest poniżające dla języka estońskiego, duńskiego i innych” — przekonywał Remigijus Šimašius.

Konserwatystka Vilija Aleknaitė-Abramkienė oburzała się, że już teraz w nazwach firm i przedsiębiorstw na Litwie dużo jest nazw nielitewskich. Dziwiła się, dlaczego do nazewnictwa nie można znaleźć określeń litewskich i jako szczególnie negatywny przykład podała nazwę hotelu w rejonie malackim pt. „Santa Barbara”.

Šimašius zwrócił uwagę, że jest to nazwa miasta w USA i aktualnie działający Kodeks Cywilny nie zabrania jego stosowania. Zdaniem posła, poprawka jest potrzebna dla przedsiębiorców, zajmujących się biznesem międzynarodowym.

Poprawka usprawniłaby proces zakładania firm, który jest utrudniony przez rozporządzenie rządowe, zgodnie z którym od 1 maja br. Państwowa Komisja Języka Litewskiego musi zatwierdzać nazwę każdej nowo powstającej firmy lub organizacji. Komisja musi to robić na podstawie Kodeksu Cywilnego, który przewiduje wyłącznie stosowanie liter alfabetu litewskiego w nazewnictwie firm i przedsiębiorstw. W pisowni rejestrowanych znaków towarowych stosowanie nielitewskich liter jest obecnie dozwolone.



Remigijus Šimašius Fot. Marian Paluszkiewicz

